

Hans-Gert Pöttering, Aleksandra Kruk

"Na szczęście jesteśmy zjednoczeni. Moja europejska droga", Hans-Gert Pöttering, Warszawa 2015 : [recenzja]

Rocznik Integracji Europejskiej nr 10, 511-514

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hans-Gert Pöttering, *Na szczęście jesteśmy zjednoczeni. Moja europejska droga, z przedmową Jerzego Buzka*, Warszawa 2015, Wydawnictwo Akcent, ss. 543.

W Republice Federalnej Niemiec w 2014 roku ukazały się wspomnienia Hansa-Gerta Pötteringa, który tego samego roku zakończył swoją aktywność polityczną w Parlamencie Europejskim. Jego wspomnienia zostały przetłumaczone na język polski przez Wojciecha Włoskowicza, ukazały się nad Wisłą dzięki wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Razem z opublikowaną w języku polskim *Podróżą do serca Europy...* Pascala Fontaine¹ prace te stanowią opis działalności chrześcijańskich demokratów w Parlamencie Europejskim. To H.-G. Pöttering napisał przedmowę do pracy P. Fontaine, podczas gdy przedmowę do polskiego wydania wspomnień H.-D. Pötteringa sporządził Jerzy Buzek.

Nie sposób przecenić znaczenia literatury wspomnieniowej w zgłębianiu historii powojennej Europy. Ich lektura nadaje opisywanym wydarzeniom oryginalny wymiar, pozwala zrozumieć motywy działań polityków, ich mentalność i motywacje. Dlatego książka H.-G. Pötteringa ma specyficzny walor ukazujący przekonania i doświadczenia polityka, który swoją działalność podporządkował programowi niemieckiej chadecji podkreślającej znaczenie federalizmu i integracji europejskiej. Ponadto H.-G. Pöttering powołał się w swoich wspomnieniach na podobne publikacje innych znanych polityków, m.in. Alaina Lamassoure'a, Wilfrieda Martensa, Klausä Hänscha, Pascala Fontaine czy Nicole Fontaine².

H.-G. Pötteringa wychowywała matka, gdyż jego ojciec podczas II wojny światowej zginął na Pomorzu i tam spoczywają jego prochy. Chociaż H.-G. Pöttering jest obywatelem świata, to jego europejska i niemiecka tożsamość jest mocno związana z Dolną Saksonią i rodzinnym miastem Osnabrück. Także obecnie często odwołuje się do tekstów z „*Neue Osnabrücker Zeitung*”. H.-G. Pöttering studiował od 1968 do 1973 roku historię i nauki polityczne na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Bonn, a na przełomie 1969 i 1970 roku przebywał na Uniwersytecie Genewskim. W 1971 roku odbył kwerendę w bibliotece Butler na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Badania naukowe nie przeszkodziły mu podróżować po Ameryce Północnej – zobaczył Waszyngton, Georgię, Teksas, Nowy Meksyk, Nevadę, Kalifornię, Alaskę. Po ukończeniu studiów obronił pracę doktorską z zakresu prawa. Jego promotorem był ceniony prawnik Hans-Adolf Jacobsen.

Podczas studiów H.-G. Pöttering działał w *Junge Union Deutschlands*, tj. młodzieżowej organizacji niemieckich partii chadeckich, a jako polityk CDU przebrnął przez wszystkie szczeble politycznej działalności: lokalny, krajowy (w Dolnej Saksonii), federalny oraz ogólnoeuropejski. Gdy otrzymał nominację, by kandydować do Parlamentu Europejskiego w 1979 roku miał dopiero 33 lata. Wbrew stereotypowemu stwierdzeniu, że niemieccy kandydaci do funkcji europosłów powinni być politycznymi nestorami, odniósł sukces. Został przedstawicielem Europejskiej Partii Ludowej i w Parlamencie Europejskim działał aż do 2014 roku. Lata prac w Parlamencie Europejskim skłoniły go do stwierdzenia: „Większości koleżanek i kolegów,

¹ P. Fontaine, *Podróż do serca Europy 1953–2009. Historia Grupy Chrześcijańskich Demokratów i Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim*, wstęp Hansa-Gerta Pötteringa, przedmowa Josepha Daula, Liège 2010.

² P. Fontaine, *Herzensache Europa – Eine Zeitreise 1953–2009*, Brüssel 2009; W. Martens, *Mémoires pour mon pays*, Brüssel 2006; N. Fontaine, *Mes combats à la présidence du Parlement européen*, Paris 2002; A. Lamassoure, *Histoire secrète de la convention européenne*, Paris 2004; K. Hänsch, *Kontinent der Hoffnungen – mein Europäisches Leben*, Bonn 2010.

z którymi miałem styczność, chodziło i chodzi o sprawę. Angażują się oni na rzecz swoich idei lepszego świata...” (s. 374).

Wzorami w pracy politycznej H.-G. Pötteringa byli ojcowie-założyciele Wspólnot Europejskich Jean Monnet, Konrad Adenauer, Alcide de Gaspari i Walter Hallstein. H.-G. Pöttering podkreślał wielokrotnie, że zdobyczą powojennej Europy jest dążenie do realizacji zamiaru, by kontynent stał się „zjednoczony w różnorodności” i szerzył idee bliskie Europejczykom, wolność, potrzebę dialogu i pielęgnowania wartości demokratycznych. Głęboko utożsamiał się z Postanowieniami Wolfsburskimi, czyli programem przygotowanym przez *Junge Union* z Dolnej Saksonii przed pierwszymi bezpośrednimi wyborami do Parlamentu Europejskiego w 1979 roku. Główne tezy dokumentu sprowadzały się do haseł: „nasza przyszłość to Europa”, „Europa – dla wolności i solidarności”. Europa, która była celem chadeckiej młodzieżówki, stanowiła wspólnotę opartą na idei praworządności, solidarności i demokracji. *Junge Union* postulowała reformy wspólnotowych instytucji oraz uchwalenie europejskiej konstytucji. W dokumencie młodzieżówki zostały zawarte postulaty dotyczące polityki gospodarczej, społecznej oraz europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Po to, aby wzmocnić zaangażowanie eurodeputowanych w prace Parlamentu Europejskiego, *Junge Union* postulowała *zasadę incompatibilitas* z funkcją posła w kraju związkowym, czy parlamencie federalnym. Już wtedy domagali się reformy wspólnotowych instytucji i przeciwstawiali się „szklanym pałacom w Brukseli i urzędniczemu gąszczowi rozporządzeń” (s. 62).

H.-G. Pöttering swoje pierwsze kroki w 1979 roku w Parlamencie Europejskim wspominał przywołując nietuzinkowe kobiety – Luisse Weiss oraz Simone Veil. L. Weiss, znana z publicystycznej działalności oraz feministycznych poglądów była wtedy najstarszą eurodeputowaną w Parlamencie Europejskim i wygłosiła mowę inauguracyjną pracę europosłów. Jej pełne erudycji słowa, odwołujące się do kultury i historii Europejczyków, zapadły w pamięć H.-G. Pötteringa. Simone Veil, jako przewodnicząca Parlamentu Europejskiego także cieszyła się uznaniem polityka.

Ponieważ okręg wyborczy, z którego w 1979 roku otrzymał mandat do Parlamentu Europejskiego miał rustykalny charakter, polityk rozpoczął pracę w Komisji ds. Polityki Regionalnej i Planowania Regionalnego. Jego „program śródziemnomorski” mający na celu restrukturyzację rolnictwa w Hiszpanii, Portugalii, Grecji, Włoszech i Francji nie zyskał poparcia Komisji Europejskiej. H.-G. Pöttering był zawiedziony, gdyż uważał, że jego propozycje mogły odnieść sukces na miarę Planu Marshalla. Po wyborach w 1984 roku zmieniły się jego obowiązki, gdy w ramach Komisji ds. Kwestii Politycznych wyodrębnione zostały podkomisja ds. polityki bezpieczeństwa i podkomisja ds. praw człowieka. Polityk zajmował się zagadnieniami bezpieczeństwa i rozbrojenia. Odpowiadał za przygotowanie raportów i w tym celu poszukiwał konsensusu nie tylko wśród polityków, ale także zasięgał rad środowiska eksperckiego. Konsultował się z Karlem Kaiserem, Françoisem Heisbourgiem, Olegiem Griniewskim, Johnem C. Kornblumem, Pierre Lellouche’em i Waltherem Stützle. Tym samym był w kontakcie z Niemieckim Towarzystwem Polityki Zagranicznej, Międzynarodowym Instytutem Studiów Strategicznych w Londynie, Francuskim Instytutem Stosunków Międzynarodowych, Sztokholmskim Międzynarodowym Instytutem Badań nad Pokojem, dyplomatami radzieckimi i amerykańskimi. W podkomisji ds. bezpieczeństwa i rozbrojenia przeforsował swoje priorytety, które zostały później uwzględnione w traktacie z Maastricht, a później traktacie amsterdamskim i lizbońskim.

9 listopada 1989 roku H.-G. Pöttering przebywał w Dolnej Saksonii i z przyjaciółmi oglądał w telewizji upadek muru w Berlinie. Ze wzruszeniem wspominał ten przełomowy dla Niemców czas oceniając: „Te fascynujące tygodnie i miesiące otwierały przyszłość” (s. 122). Z ramienia podkomisji bezpieczeństwo i rozbrojenie w Parlamencie Europejskim w lutym 1990 roku udał się do Moskwy. Wspominał wyraźne różnice między gospodarzami a politykami z Europy Zachodniej w stylu prowadzenia negocjacji: „Nasi rozmówcy w radzieckim Ministerstwie Spraw

Zagranicznych po prostu budzili trwogę. Zimne, nieruchome twarze. Prezentowali poglądy z najgorszych czasów zimnej wojny i stalinizmu” (s. 124). H.-G. Pöttering wspominał, że nie było w ZSRR zgody ani na członkostwo Niemiec w NATO, ani na wyposażenie Unii Europejskiej w kompetencje związane z polityką bezpieczeństwa i obrony. Podczas wizyty w ZSRR udał się na grób Andrieja Sacharowa. Był to zaczn do większego zaangażowania się wkrótce w problematykę praw człowieka. Zrządzeniem losu polityk przebywał jeszcze raz w Moskwie od 19 do 21 sierpnia 1991 roku i był świadkiem puczu, którego skutkiem było odsunięcie od władzy Michaiła Gorbaczowa i początek rządów Borysa Jelcyna.

H.-G. Pöttering nabrał wprawy i okrzepł w swoich działaniach jako eurodeputowany i z czasem zajmował coraz ważniejszą pozycję w Europejskiej Partii Ludowej. W 1994 roku został jednym z sześciu zastępców Wilfrieda Martensa, przewodniczącego frakcji. Cały czas zachęcał do reformowania unijnych struktur oraz upraszczania procedur w unijnych instytucjach. Komentował i oceniał prace nie tylko Parlamentu Europejskiego, lecz również innych instytucji i zwracał uwagę na powiązania między nimi. Będąc architektem rewizji unijnych traktatów, prezentował swoje oceny wprowadzanych zmian. Chwalił traktat amsterdamski, a krytykował niemiecki. Zwracał także uwagę na przełomowe dla Unii Europejskiej wydarzenia, jak unijne spory w sprawie zajęcia stanowiska wobec wyborów w Austrii 3 października 1990 roku, który stanowił o wyborczym sukcesie Jörga Haidera. Relacjonował także poglądy swoich współpracowników na proces tworzenia dyrektywy usługowej, którą firmował Frits Bolkenstein. Pozytywnie pisał o pracach konwentu europejskiego, a traktat konstytucyjny ocenił jako „przełom w demokratyzacji i parlamentaryzacji Unii Europejskiej” (s. 229). Odrzucenie przez Francuzów i Holendrów traktatu konstytucyjnego nazywał „katastrofą” i „poważnym kryzysem” (s. 231).

Przed rozszerzeniem UE przebywał w Słowenii, na Węgrzech, w Słowacji, Czechach, Polsce, Litwie, Łotwie i Estonii. W Polsce odwiedził Tarnowo Podgórne oraz Poznań i Łódź. Złożył wizytę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza oraz w Łódzkiej Szkole Filmowej. Spotkał się z politykami z Platformy Obywatelskiej – Donaldem Tuskiem, Zytą Gilowską, Pawłem Piskorskim, Jackiem Sariuszem-Wolskim. H.-G. Pöttering wspominał: „W czasie swojej kadencji szefa europarlamentu żadnego z krajów UE nie odwiedzałem tak często jak Polski, w której byłem dwanaście razy. Również potem chętnie tam jeździłem. Z Polską związany jestem niejako przez los” (s. 525). Szczególnym miejscem jest dla niego cmentarz w Glinnej, gdzie spoczywa jego ojciec Wilhelm. H.-G. Pöttering z podróży do Polski zapamiętał nie tylko Jerzego Buzka i Donalda Tuska. Wspominał między innymi marszałka zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza (Platforma Obywatelska), prorektora Uniwersytetu Szczecińskiego Edwarda Włodarczyka, związanego z archidiecezją opolską obecnego arcybiskupa *ad personam* Alfonsa Nosola. Pozytywnie zapadła mu w pamięci Maria Helena Kaczyńska, ale krytykował prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Spośród polskich eurodeputowanych pozytywnie wspominał zmarłego Bronisława Geremka z frakcji liberalnej. Wyjaśniał także swoje stanowisko w sprawie Macieja Giertycha, który w marcu 2007 roku został ukarany za wypowiedzi antysemitki.

Mając świadomość, że poprzez nagradzanie można promować i kształtować postawy, w celu propagowania wartości europejskich doceniał znaczenie nagród: Nagrody im. Sacharowa, Nagrody im. Karola Wielkiego dla Młodzieży, Europejskiej Nagrody Obywatelskiej. Podkreślał znaczenie dialogu kulturowego i ekumenizmu. W swojej działalności zetknął się z przedstawicielami różnych wyznań. Na stronach wspomnień przywołał muftiego Ahmad Badr al-Din Hassoun, patriarchę Bartłomieja I, sir Jonathana Sacksa – rabina Zjednoczonych Kongregacji Hebrajskich Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, a także Dalajlamę. Reprezentował pogląd, że „walka kultur wcale nie jest konieczna” (s. 409), a konflikty można przezwyciężać szerząc idee tolerancji i dialogu międzykulturowego.

W 2007 roku H.-G. Pöttering został przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, co było zwieńczeniem jego awansów w Parlamencie Europejskim. Sukces osiągnął w czasie, gdy Niemcy sprawowały prezydencję w Unii Europejskiej, więc współpracował w pierwszej połowie

2007 roku z Angelą Merkel, jako przewodniczącą Rady Europejskiej. W trakcie prezydencji trzy unijne instytucje, Rada Europejska, Parlament Europejski i Komisja Europejska wspólnie przyjęły w Berlinie dokument nawiązujący do podpisanych 25 marca 2007 roku traktatów rzymskich. Deklaracja Berlińska stała się dla H.-G. Pötteringa tak ważna, jak w młodych latach Tezy Wolfsburgskie. Słowa z Deklaracji Berlińskiej: „Na szczęście jesteśmy zjednoczeni” wykorzystał w tytule swoich wspomnień.

Na kartach wspomnień H.-G. Pöttering pozytywnie pisał o politykach, jednak krytyczne słowa skierował pod adresem Davida Camerona. Jego plany opuszczenia frakcji EPL-ED przyjął już w 2006 roku, wytwarzając sobie opinię o D. Cameronie, jako polityku niefrasobliwym. Uważał, że tłumaczenie się przez D. Camerona, że pod jego rządami konserwatyści nie zaciągali „zobowiązań” wobec Europejskiej Partii Ludowej świadczyło o krótkowzroczności, gdyż „każdy odpowiedzialny uczestnik życia politycznego funkcjonuje w kontinuum czasu, tj. w ciągłości po swoim poprzedniku i w ciągłości historii” (s. 245).

Poza gorzkimi słowami pod adresem D. Camerona oraz braci Jarosława i Lecha Kaczyńskich H.-G. Pöttering nie szczędził krytyki Václavowi Klausowi. Wspominał spotkanie delegacji eurodeputowanych Parlamentu Europejskiego na Hradczanach z V. Klausem, które odbyło się 5 grudnia 2008 roku i dotyczyło ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Przewodniczący PE krytykował czeskiego prezydenta za niewłaściwy styl prowadzenia rozmów, podczas gdy na kartach wspomnień zwierzał się, że jego lata pracy w dyplomacji nauczyły, jak być *suaviter in modo fortiter in re*. W 2009 roku ODS V. Klause, podobnie jak brytyjscy konserwatyści, wystąpili z frakcji EPL-ED.

Polityk na łamach wspomnień niejednokrotnie przedstawiał swoją filozofię życiową: 1) „Małe kroki są przy tym równie ważne, jak wielkie decyzje” (s. 24); 2) „Ciągłe zaczynanie od nowa często bywa skuteczne. Decydujące jest posiadanie własnych przekonań, wiara w cel i znalezienie paru sojuszników, którzy dążą do tego samego celu” (s. 90); „W polityce wszystko jest pewne dopiero wtedy, gdy jest pewne” (s. 146). Nie stronił także od nawiązań do stwierdzeń innych, m.in. Helmuta Kohla, który przekonywał, że „wizjonerzy to prawdziwi realiści” (s. 72).

Wobec narastających problemów UE, m.in. Brexitu i kryzysu migracyjnego, sceptycy mogą rozważać czy postulaty H.-G. Pötteringa nie będą „melodią przeszłości”. Poszukiwacze wiedzy o historii integracji europejskiej w jego książce odnajdą szereg inspiracji i wnikliwą dokumentację prac Parlamentu Europejskiego z perspektywy jednego z jego czołowych kreatorów.

ALEKSANDRA KRUK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu